

JANINA WOJNO

ur. 1917; Ilża

Tytuł fragmentu relacji	Lublin w okresie międzywojennym
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Brama Krakowska, sklepy

Lublin w okresie międzywojennym

Pamiętam, jak wjeżdżałam do Lublina ulicą Aleje Racławickie, to były takie ogromne dęby kształtowane na cyprysy, takie wysokie, strzeliste drzewa. Wjazd do Lublina był taki charakterystyczny. Tak właściwie to chyba z Radomiem jestem bardziej zżyta, bo tam niedaleko się urodziłam. Ale Lublin też bardzo polubiłam, już uważam je za swoje miasto, gdzie złożę kości. Aleje Racławickie były, w drugą stronę była ulica Fabryczna, później była ulica Bychawska nazwana teraz ulicą Kunickiego. W tych kierunkach była jeszcze na Mełgiew ulica, przez Kalinowszczyznę do Łącznej. To była też szeroka dosyć ulica, przebiegająca koło kościoła Świętej Agnieszki na Kalinowszczyźnie. Był taki podział na Lublin i Wieniawę. Wieniawa to była dzielnica Lublina. Pamiętam jeszcze przy ulicy Naruszewicza, tam mieszkała moja koleżanka, to też taki jakiś pałacyk był, obecnie tam jest ulica Wieniawska. Przed wojną trzy razy dziennie trębacz występował na Bramie Krakowskiej. Rano: "Kiedy ranne...", później: "Serdeczna Matko", a wieczorem też jakiś hymn. Poza tym takie oznaczenie temperatury wisiało, zawieszane były gwoźdźki i wieszak "+2 stopnie" albo "-10". Tyle ile było temperatury aktualnie wywieszał na Bramie krakowskiej przy tym balkoniku, na którym grał. Każdy chodził, od razu widział, nie potrzebował oczu wysilać, ile jest słupek rtęci, tylko tam miał wypisane bardzo wyraźnie. Zresztą tu, gdzie ulica Hempla, to były zielone tereny. Tam w czasie wojny to była konspiracja rozwinięta, właśnie w tych ogrodach. Wchodziło się mniej więcej Narutowicza 23 i zaraz za ulicą Peowiaków, na tyłach tego kina Wyzwolenie. Przedtem ono się inaczej nazywało, chyba było Corso. Sklepy były mniejsze o wiele, ale były. Na przykład tam, gdzie teraz bank na Krakowskim, to był taki duży skład kawy i herbaty. Ogromny sklep był, a przeważnie sklepy były takie umiarkowane, nie było takich supermarketów, tylko były normalne sklepy. Pan Ignaszewski miał taki duży sklep: róg ulicy Świętoduskiej i Krakowskiego. Żurek też, taki bogaty kupiec był, na Krakowskim miał sklep. Tutaj za Bramą Krakowską był taki ogromny skład obuwia żydowski.

Data i miejsce nagrania	1999-04-13, Lublin
Rozmawiał/a	Izabela Ważna, Małgorzata Kawiak
Transkrypcja	Izabela Ważna
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"